

LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kulska Jan Patka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 rocznie, półroczna \$5000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Avca. Dr. Jayme Zeib 583
Adres dla listów: Kurytyba—Caixa Postal 153—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko igóry platne.
Do 8 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$25
Od rocznych ogłoszeń (igóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Kryszanowskiego, R. Piękarza—Kabla. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

»Pogromy« Żydów w Niemczech a Polska

W różnych państwach od czasu do czasu wybucha mniej lub więcej gwałtowny ruch antysemitki czyli wrogiej żydostwu. Ostatnimi czasy prasa donosi o jakichś »pogromach« Żydów w Niemczech przez Hitlerowców. Podobno doznają tam strasznego prześladowania; utrudnia się im egzystencję, szykanuje, a nawet jako niemiliwych gości wyrzuca poza granice Rzeszy. Wszystkie sympaty, opiekunowie różni tych »uprzywilejowanych« synów świata, a przedewszystkiem sami Żydzi różnych krajów, rwiąc szaty, wszczęli krzyk oburzenia, potępienia i różnych protestów, z których prawdopodobnie Hitler nie wiele sobie robi. Bez wątpienia ze stanowiska etyki i wogóle pojęcia ludzkości potępić musimy wszelkie prześladowanie, gnębienie i ucisk jakiegokolwiek mniejszości narodowej, ale z drugiej strony, by wydać wyrok sprawiedliwy, zwłaszcza gdy rozchodzi się o ekscesy antyżydowskie, wnikać trzeba także w przyczyny dalsze i bliższe i źródła tej niechęci, jaka do tych wybrańców izraelskich, kielkuje w sercach pewnych jednostek, kochających nad życie swoją Ojczyznę. Czy źródła tej niechęci, przerażającej się często w nienawiść, nie należy szukać w samym charakterze i stanowisku, jakie żydostwo zajmuje nieraz wobec najżywniejszych zagadnień przybranej swej Ojczyzny? Żyd to wieczny tułacz, dla którego ojczyzna tam, gdzie mu dobrze idzie interes; uczucie miłości Ojczyzny mu nieznanne; nie kocha też ziemi, na której się urodził jako matki swojej. Dla interesu sprzeda ją za marne srebrniki. Prawda! zdarzy się czasem wyjątek, ale to wyjątki bardzo a bardzo rzadkie. A pozatem Żyd w kraju, gdy się rozpanoszy, sięga i dąży wszelkimi środkami do stanowiska jakiegoś obywatela, uprzywilejowanego nieraz kosztem i krzywdą właściwych gospodarzy i obywateli państwa. Nieraz dzieci Ziemi rodzinnej dla chleba idą na poniewierkę tułaczą za morza, na ciężką dola i giną z tęsknoty za Ojczyzną; a na ich miejscu szeroko i butnie rozpięra się przybysz — semita i dobrze mu i chleba dla niego wystarcza. Uczucie zaś i obowiązek wdzięczności dla kraju, który go przygarnął, dla Żyda nie istnieje. Najdobitniejszy przykład mamy tego w Polsce. Wiadomą rzeczą, jak niedługo za Kazimierza W. Polska przygarnęła prześladowane w całej Europie żydostwo. A jak ono po dziś dzień zato

trjotyzm i miłość Ojczyzny naszych braci pokolenia Mojszowego. Na cmentarzach zaś »Orląt polskich« napróżno szukalibyśmy szczytów kwiatu młodej żydowskiej. Jeżeli zaś który z konieczności przywdział szary mundur żołnierza polskiego, to i wtedy tylko po to, by pełnić funkcje na tyłach armji, tam gdzie świętu kul nie słychać i życiu nie nie zagraża. Jakże się więc wobec takiego stanu rzeczy dziwić, że w duszy każdego obywatela, kochającego kraj ojczysty i gotowego na ofiarę tej miłości, złożył nawet życie, budzi się niechęć, gniew i nienawiść, po ludzku mówiąc usprawiedliwiona, która niekiedy wybucha gwałtowniej w formie bojkotu żydostwa czy jakichś pogromów lub ekscesów. A zresztą, zwykle więcej krzyku niż rzeczywistych jakichś pogromów. Tak samo, zdaje się, jest i dziś w Niemczech. Potępiamy je, dnak kategorycznie wszelkie dzisiejsze prześladowania mniejszości narodowych w Niemczech, pomiędzy niemi i Żydów, ale stwierdzić musimy, nauczeni doświadczeniem, że Żydzi to element niepożądany dla żadnego narodu to czynnik destrukcyjny w organizmie społeczeństwa. Nationalizm niemiecki widocznie zdaje sobie dobrze sprawę i rozumiał, jak zgubnym żywiołem dla potęgi państwa i tężyzny społeczeństwa jest element żydowski. Oby do tego samego przekonania doszli i w naszej Ojczyźnie — Polsce!

Ks. Jan Wiśniewski.

Wybór Prezydenta Polski

Warszawa, 8 maja. — Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na nowy siedmioletni okres Zgromadzenie Narodowe w dniu dzisiejszym wybrało ponownie, 301 głosami przeciw 3, Prof. Ignacego Mościckiego.

wiek uchwał i postanowień tego paktu i będzie je ignorować. Równie godnie, poważnie a stanowczo wystąpiła Polska wobec protestu rządu niemieckiego co do bojkotu towarów niemieckich w Polsce i co do pisania prasy polskiej o tem, co się w Niemczech dzieje. Rząd polski na protest odpowiedział, że nie może zmuszać prywatnych firm do kupowania towarów niemieckich jeśli sobie tego nie życzą, i nie może też zabraniać prasie pisania o tem, co się w Niemczech dzieje. Na groźbę zaś wyrzucenia obywateli polskich z Niemiec Polska odpowiedziała, że za każdego wyrzuczonego Polaka z Niemiec Polska wyrzuci Niemca z Polski. To poskutkowało i rząd Hitlera nie odważył się na zastosowanie groźby. To silne przemawianie Polaki na terenie polityki międzynarodowej przypada do serca każdemu Polakowi na świecie. Trzydzieści trzy miljonowe mocarstwo nie może pozwalać sobie powodować dowolnie przez innych i musi się domagać szacunku dla siebie i liczenia się z jego głosem zarówno wśród przyjaciół jak i wrogów. Silna, spokojna, pewna siebie postawa Polski wpłynie najskuteczniej uspokajająco na wszystkie obce żywioły, przeciw niej knujące.

Jeśli Polska udzieli kredytu — to otrzyma ogromne zamówienia

W Warszawie panuje przekonanie, że w sprawie kredytu Niemcy obecnie przedstawili rządowi polskiemu w sprawie pożyczki ogromnych zamówień na artykuły elektrotechniczne, włókiennicze, parowozy, wagony, produkty hodowlane i wyroby walcowane. Rząd sowiecki zdecydowany jest oddać przemysłowi polskiemu te dostawy pod warunkiem udzielenia kredytów dłuższych. Do stawę te wprawdzie Niemcy. Gdyby doszło do udzielenia kredytu, to Niemcy i krenienia zostałyby udzielenie Polnase ruszą wszystkie fabryki, huty i zakłady bezrobocia i kryzys zupełnie. Ogromna sensacja wywołuje bardzo długa konferencja posła sowieckiego Owsienkę z Marszałkiem Piłsudskim.

Anglja bojkotuje towary niemieckie

»Republika« donosi: Dwie większe firmy łódzkie, eksportujące towary z Polski do Anglii otrzymały z Londynu od tamtejszych importerów listy, zawiadamiające, że towary nie mogą być przewożone przez porty niemieckie ani też na statkach niemieckich. Gdyby warunku tego firmy łódzkie nie dotrzymały, wówczas importerzy angielscy uważają będa za nieważne i nie będą ich honorowali. Poza tem jedna z fabryk łódzkich otrzymała również list, w którym klient domaga się, aby zamówione towary nie były wykańczane przy pomocy wyrobów niemieckich. Firma prosi o unikanie przy jej zamówieniach wszelkiego kontaktu gospodarczego z Niemcami, gdyż — jak pisze — »pragnęlibyśmy uniknąć wszystkiego, co w jakikolwiek sposób mogłoby nasunąć Niemcom myśl o tem, że świat patrzeć będzie z pobłażaniem na niesłychane postępowanie władz niemieckich wobec ludzi, mających inne przekonania religijne i polityczne niż obecny rząd i jego zwolennicy.

ANGLJA OBAWIA SIĘ WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu socjowiecko — japońskiego o kolej wschodnio — chiński. Według informacji dzienników londyńskich obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila. Japonia uważa, że moment obecny za odpowiedni wobec

Polska spokojna i pewna siebie

W »Dzienniku Związkowym«, wychodzącym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej, czytamy: »Pomimo wypadków rozgrywających się w Niemczech i pomimo wyraźnej oznaczonej zamiarów rządu Hitlera odebrania Polsce Pomorza i Śląska i pomimo postawionej przez premiera Mussoliniego propozycji dyktatury czterech wielkich mocarstw, — Polska zachowuje godny mocarstwa pokój, powagę, pewnością siebie — i zaczyna coraz silniej przemawiać na terenie polityki międzynarodowej. Jak donosi jeden z londyńskich korespondentów do prasy amerykańskiej, śmiało, zdecydowane stanowisko Polski ubito rojenia wielkich planów przerabiania Europy i ustanowienia dyktatury czterech mocarstw, jak to planowali panowie Mussolini i Mac Donald. Polska ostrzegła w terminach bardzo stanowczych Francję i inne kraje, że uważa plan Mussoliniego za niebezpieczny dla sprawy pokoju europejskiego i światowego i zaprotestowała

przeciw jakimkolwiek rozwiązaniu tego planu przez Francję. Polska przez swego ambasadora oświadczyła Francji, że projekt paktu czteremocarstwowego dla wymuszania swych edyktów na innych narodach uważa za sprzeczny z zasadą i duchem Ligi Narodów i za prowadzący prosto do wojny. Wystąpienie tak silne Polski wyraża się może za zbyt mocne drastyczne wobec swego sojusznika, Francji, ale było ono zupełnie usprawiedliwione. Sojusz militarny, czy jakikolwiek inny, zastrzega, co może a czego nie może przedsięwziąć dane państwo, będące w sojuszu z innym państwem. Podobnie jak Polska nie może rozważać nie takiego, co by zagrażało sojuszowi jej z Francją, tak też i Francja nie może rozważać nie takiego, co by Polska uważała za rzecz niebezpieczną dla siebie. Gdyby Francja przystąpiła do jakiegokolwiek umów w proponowanym czteremocarstwowym pakcie, to Polska nie będzie się poczuwać zobowiązaną do przyjęcia jakiegokol-

wieści mają być gotowe do czynnej walki zbrojnej o stan posiadania na kolei wschodnio-chińskiej.

Z Brazylii

Lotnik Karyński w Brazylii

Rio, 8. — Z ogólnym zdziwieniem została przyjęta dzisiaj wiadomość, że lotnik polski, kapitan Karyński, próbując pokonać rekord lotu w linii prostej, opuścił wczoraj São Luiz de Senegal (Afryka), o godzinie 22 minut 8, zaś dzisiaj o godz. 15 30 przeleciał nad Recife, stolicą stanu Pernambuco.

Rio, 8. — Telegrafując z Macoico (stolica Alagoas) informując, że aparat, kierowany przez kap. Karyńskiego, przybył tam o godzinie 16.30.

TYDZIEŃ KAWOWY W CHICAGO.

W tych dniach został w Chicago uroczysto otwarty przez Konsula Generalnego Brazylii, p. Sebastiana Sampaio, »Tydzień Kawowy«.

Paraná

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-GO MAJA W KOLONII LAGOA DAS ALMAS.

W dniu 3 c.m. maja wieczorem zebrała się w tutejszej szkole wielka liczba osób, aby uczestniczyć w obchodzie tak pamiętnej daty, urządzanym przez młodzież.

Uroczystość wypadła świetnie, choć nie było zabawy tanecznej, jak się zwykle praktykuje w takie uroczystości.

Na program obchodu złożyły się: hymny narodowe polski i brazylijski, przemowa o Konstytucji 3-go Maja, pogadanka o odkryciu Brazylii, deklamacje i występy chóru Kola Młodzieży. Hymny: polski i brazylijski — wykonane zostały przez miejscowy chór, pod batutą p. Edwarda Stasiaka, kierownika tutejszej szkoły. Następnie p. Szczepan Stasiak wygłosił przemówienie o Konstytucji Majowej, zaś p. E. Stasiak miał pogadankę o odkryciu Brazylii i Wychodźstwie polskim.

Deklamacje młodzieży i dzieci szkolnych, przepłatanie śpiewem, wypadły również bardzo dobrze. Najpierw deklamowała p. na Maria Cionkówna wiersz p. t. »Ojczyzna«. Deklamacja była ślicznie wykonana, to też została nagrodzona हुucznie oklaskami.

Dalej deklamowała jeszcze inna młodzież i dzieci szkolne. Niektóre dzieci po raz pierwszy występowały, mimo to jednak wszystkie pięknie deklamowały. Dzieci szkolne deklamowały następująco: S. Słygarówna, E. Cionkówna, Z. Boconówna, J. Słygar, J. Trzeciak i F. Kalasiński.

Na tem uroczystość zakończono. Goście z całej uroczystości odnieśli bardzo miłe wrażenie i, opuszczając salę szkolną, byli przejęci radością, że ich córki i synowie jednak coś umieją, czy to zaśpiewać, czy zadeklamować, że nie na darmo wieczorami schodzą się do szkoły, bo dużo się tam nauczyli i nauczyć mogą.

Ta uroczystość na pewno będzie dla naszej młodzieży nowym impulsem do dalszej intensywnej pracy i do dalszych wysiłków, by osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty, z których naprawdę mogłaby być dumna cała nasza kolonia. Uzasadnia.

Rio Grande do Sul WYBORY W RIO GRANDE DO SUL.

Trybunał Wyborczy informuje, że w 59 muniycypjach, z których rezultat wyborów z dnia 3-go maja już jest znany, ogłosowało 133,010 wyborców. Przeważają, że ogólna liczba głosujących przekroczy 150 tysięcy.

Wielki Zlot Młodzieży w Araukarji

W niedzielę, dnia 7-go maja, od wczesnego rana zaczęły na pływać do podkurytybskiego miasteczka Araukarji bardzo liczne rzesze gości i współzawodników, by wziąć udział w Wielkim Zlocie Młodzieży, urządzonym, z okazji 142 ej rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, staniem ognisk nauczycielskich, zarządu Domu Ludowego w Araukarji oraz młodzieży z okregów: kurytybskiego, Campolargeńskiego i Lapskiego.

W uroczystości wzięło udział 26 organizacyj młodzieży, z których 17 stało do konkursu, zaś 9 było reprezentowanych tylko przez swoje delegacje. Ponadto przybyli na zlot bardzo liczni goście z pobliskich okolic oraz sporo młodzieży i elity polskiej z Kurytyby.

Przed południem uczestnicy Zlotu wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, następnie udali się na boisko, gdzie odbyły się zawody sportowe, które wzbudziły wśród widzów wielkie zainteresowanie, a niektóre z nich nawet gorący zapal.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali Domu Ludowego. Najpierw przemawiał p. Prefekt municypalny, witając serdecznie Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, p. Konsula Generalnego Dra Staniewicza, oraz wyjaśniając znaczenie dnia 3-go maja, tak dla Narodu Polskiego, jak i Brazylijskiego. Pan Konsul Gen. podziękował p. Prefektowi za życzenia i odnośnie się do Polonii tutejszej i Przedstawicielstwa R.P., następnie wygłosił dłuższe przemówienie, zastosowane do uroczystości.

Po przemówieniach nastąpiły występy chórow, konkurs deklamatorski oraz konkursowe przedstawienia, które przeciągnęły się aż do późnego wieczora.

O godzinie 9 wieczorem komisja konkursowa ogłosiła wyniki konkursów i rozdała nagrody wyróżnionym organizacjom i osobom.

Pierwsze miejsce z ogólnych prac organizacyjnych przyznano Kolu Młodzieży z Lagoa das Almas; drugie otrzymała Araukarja; trzecie — Kontenda; czwarte — Cachoeira; piąte — Campo Redondo. Wszystkie te organizacje otrzymały nagrody.

W grze w siatkówkę z drużyn biorących udział w konkursie pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Lagoa das Almas, puhar przechodni komisja konkursowa przyznała jednak pozakonkursowemu zdobywcy pierwszego miejsca, Junakowi z Afonso Pena.

W klasyfikacji z konkursowych przedstawień pierwsze miejsce przypadło zespołowi amatorskiemu z Kontendy, który odegrał jednoaktową komedię, pod tyt.

»Grajcarek«, zdobywając puhar, drugie miejsce zdobyła młodzież z Lagoa das Almas za wystawienie »Generalnej Próby«, trzecie — Araukarja.

Z deklamacyj najlepsza pod względem czystości i poprawności języka polskiego była deklamacja p. E. Stasiaka, który jednak, jako nauczyciel, w konkursie udziału nie brał. Z deklamatorów konkursowych pierwsze miejsce zajęła panna Róża Cionkówna, drugie — p. Jan Wachowicz, trzecie — panna Ziółkowska, czwarte — p. Piotr Wykroł.

W biegach konkursowych na 80 metrów pierwsze miejsce uzyskał p. Edward Stasiak, na 1500 metrów w. p. Kowalczyk.

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna, pod czas której panny z Bursy Dziewcząt odtańczyły w dwie pary raznego mazura oraz odbyła się licytacja amerykańska na butelkę likieru, która dała przeszło sto milrejsów dochodu, przeznaczonych na rzecz miejscowej szkoły.

Cała uroczystość wypadła wspaniale. Pogoda była przepiękna, umożliwiając przybycie gości nawet z bardzo odległych miejscowości, to też zjazd był nadzwyczaj liczny. We wszystkich występach młodzież brała udział z wielkim zapalem, lecz zachowaniem należytej powagi. Największe, bezspornie, zainteresowanie wzbudziły występy chórow, deklamacje i przedstawienia, które najlepiej mogły uwidocznić, jaki jest poziom kulturalno-oświatowy naszej młodzieży i które w tej młodzieży podtrzymują ducha polskiego i polską kulturę.

Najważniejszym może jednak, ze wszystkich konkursów, był konkurs sprawozdawczy z intensywności dotychczasowej pracy organizacyjnej towarzystw młodzieży. On to wykażał, gdzie młodzież najwięcej i najsystematyczniej pracuje. Wiemy bowiem, że od intensywności pracy organizacyjnej zależy jest rozwój wszelkich innych poczyniń danego towarzystwa.

Ze urządzenie podobnych zjazdów konkursowych posiada olbrzymie wprost znaczenie dla rozwoju organizacji młodzieży, — dowodził chyba nie potrzeba, gdyż każdy z nas wie, że wszelkie zawody są bodźcem do natężonej pracy, aby, o ile dziś się było pokonany, w przyszłości być zwyciężą.

Życzyć też należy, aby takie zloty młodzieży odbywały się jak najczęściej i aby młodzież brała w nich jak najliczniejszy udział, a praca oświatowa pozaszkolna pójdzie o duży krok naprzód. Fr. Pogorzelski.

BAJECZNE CYFRY

Czasopismo niemieckie »Neues Volk« podaje pewne statystyczne cyfry odnośnie do Światowej Wojny.

Wojna trwała 4 lata, 3 miesiące i 10 dni.

Pod bronią stało 30 milionów ludzi, a w szeregach zorganizowanych i gotowych do niszczenia i bratniej walki było aż 60 milionów.

Zginęło w tej »niegodnej ludzkości rzezi«, jak ją papież Benedykt XV nazywa, 11 milionów, to jest 6 do 7 tysięcy dziennie.

Umarło z głodu 7 milionów, zaś rannych było 20 milionów — niekiedy z tych po kilka razy.

Cała wojna kosztowała 337 miliardów dolarów, a zabicie jednego człowieka tylko 15565 dolarów. Bagatela!!! Zniszczone mienie pochlone.

to 1.680 miliardów marek, to jest sumę, za którą można byłoby wystawić każdej rodzinie w Europie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji dom za 10.000 marek niemieckich i umieblować tenże za 4.500 marek, nadto urządzić przy nim ogród kosztem 2.200 marek i jeszcze z tej sumy ogólnej dużo pozostałoby na cele naukowe i dobroczynne.

Wobec takich cyfr ktoś jeszcze będzie popierał wojnę?

Zbrojenia niemieckie

Praga. »Lidove Noviny« zamieszczają ciekawe cyfry, dotyczące zbrojeń niemieckich. Z cyfr tych wynika że Rzesza niemiecka dysponuje obecnie 8/10 milionem wyszkolonych wojskowych ludzi. Reichswehra liczy

100.000, marynarka wojenna 16 tysięcy, policja pomocnicza 45 tysięcy, policja regularna 120 tysięcy, oddziały szturmowe narodowych socjalistów 430 tysięcy, Stahlhelm 66 tysięcy, t.j. ogółem 772 tysiące. Gotowych do wystąpienia na front jest 282 tysiące ludzi, zaś wyszkolenie innych formacji odbywa się w gorączkowym tempie. Jedną trzecią szturmówek hitlerowskich rekrutuje się z byłych żołnierzy frontowych.

W ciągu 6 tygodni wyszkolonych zostanie dalszych 150.000 ludzi, zaś reszta w przeciągu 4-6 miesięcy. Uzbrojenie policji i szturmówek stanowią nie tylko karabiny maszynowe i miotacze min.

Specjalny nacisk kładzie się na wyszkolenie wielkich kadry pilotów bojowych, a równocześnie buduje się samoloty komunikacyjne, które w każdej chwili mogą być zamienione na samoloty bojowe.

Telegramy

Warszawa 6. — Komunikacja z Chicago, że Polski Związek Katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej podał intejatywę zbiórki funduszu w wysokości 10 milionów dolarów, który będzie obrócony na dzieło mające uczcić zasługi wielkiego pianisty i patrioty, Ignacego Paderewskiego.

Rzym, 8. — Po krótkiej chorobie, zmarł dzisiaj, w tej stolicy, Kardynał Carrotti.

ZBLIŻENIE MIĘDZY MAŁĄ ENTENTĄ A SOWIETAMI.

Paryski korespondent. »L'Espresso« donosi, że we francuskich kołach politycznych mówi się o statnio bardzo wiele na temat ewentualnego zbliżenia pomiędzy Małą Ententą a Z.S.R.R., ce kardynalnie wpłynęłoby na zmianę układu sił w Europie.

TAJEMNICA MUMIJ EGIPSKICH

Jeden z wiedeńskich dzienników poruszył niepokojącą sprawę, mianowicie zamieścił opinię uczonych, którzy twierdzą, że mumje egipskie są niezupełnie martwe. Nie znaczy to, że w British museum po zamknięciu egipskich sal przechadzać się tam mumje egipskich księżniczek...

Oto w streszczeniu opinia wiedeńskich uczonych, którym mumje spędzają sen z oczów.

Stwierdzono już, że organizm ludzki nawet po śmierci zachowuje jakąś żywotność, to znaczy, że niektóre komórki żyją jeszcze przez czas jakiś, po zgonie człowieka. Fizjologowie rosyjscy dowiedli ponoc, iż można kultywować w organizmach martwych żywe komórki przez szereg tygodni. Jednakże doświadczenia te dawały rezultaty nikłe, gdyż żywotność faka trwała na der krótko. Teraz nauściast uczeni egiptolodzy dowiedli, że pewne fermenty konieczne dla rozwoju ludzkiego organizmu zachowują żywotność nieskończenie długo, czego dowodem mumje liczące wiele tysięcy lat.

Owe fermenty, zwane także enzimami, są potrzebniejsze od witamin, mniej są jednak znane niż witaminy. One to ułatwiają przetwarzanie się pożywienia i powietrza w energię witálną. Przyspieszają reakcje chemiczne, pomagają wdychanemu przez nas tlenowi odżywiać komórki i »ogrzewać« organizm. Witaminy są nam nieodzowne dla wzmocnienia — fermenty utrzymują nas przy życiu.

Ostatnio badano ekstrakt wydobyl z muskułów egipskiej mumji i sprawdzono, że w tem porznie wyschniętem ciele znajduje się żywa albumina, zaś substancja, która służy do roz-

puszczania cukru zachowała pierwozną żywotność. Sproszkowany kawałek mięsna mumji z przed dwóch tysięcy lat, w połączeniu z wydzieloną gruczołów tylko co zarzęniętego cielaka, wystarczył do rozpuszczenia cukru gronowego.

Doktor Sehl z Fryburga dokonał szeregu interesujących doświadczeń, z mumją człowieka umarłego w roku 1100 przed Chr. i odnalazł w niej żywe fermenty. Proszek uzyskany z muskułów tej mumji barwił na niebiesko pewne płyny, co świadczyło o jego witalności. Świadczyło to o niezniszczalności niektórych substancji, zawartych w organizmie ludzkim.

Z kolonji Santa Candida

W niedzielę 14 maja Towarzystwo Oświatowe św. Wojciecha na św. Kandydzie przegada obchód Konstytucji Trzeciego Maja z następującym programem:

O 10 1/2 uroczysta suma z kazaniem w kościele parafjalnym. Nabożeństwo odprawił się w intencji drogiej nam wszystkim zamorskiej naszej Ojczyzny — Polski.

Zaraz po nabożeństwie na sali Towarzystwa wykonano program: przemówienia, deklamacje, śpiewy, popisywać się będą również i dzieci ze szkoły parafjalnej. Mowy wygłosił Ks. prob. Jan Wiśliński i delegat Zw. »Oświata« z Kurytyby. Następnie szarukło i zabawa towarzyska.

Zapraszamy wszystkich naszych Rodaków tak z naszej Kolonji i parafji św. Kandydy jak i z Kurytyby i sąsiednich Kolonij, by wzięli udział w naszym skromnym obchodzie, bęśmy wspólnie złożyli hold wielkim Twórcóm Konstytucji majowej.

Zarząd Tow. Św. Wojciecha na Santa Candida.
Jan Langowski sekretarz
Piotr Nadolny prezes.

Zw. »Oświata«

»Oświata« — Caixa postal 155 — Curitiba — Paraná.

Nadszedł z Polski nowy transport książek:

- Barański — Album na skrzypce 50 pieśni 6\$000
- Barański — Jeszcze Polska nie zginęła 16\$000
- Benecka — Gospodarstwo stałowe 12\$000
- Biblioteczka ogrodnicza 1\$000
- Biegalski — Etyka ogólna 14\$000
- Czarnota — Kuchnia jarska 6\$000
- Krzyżowski — Budownictwo 40\$000
- Kulczyka — Największy zbiór przepisów na konfitury 8\$000
- Michaleki — Choroby zwierząt i ich leczenie 7\$000
- Miod jako środek leczniczy 2\$000
- Mirski — Od asnyka do poetów wielkiej wojny 8\$000
- Obchorowicz-Monათowa — Książka kucharska 30\$000
- Wiśniewska — Torty i ciasta 8\$000

Słownik Portugalsko-Polski tom I. str. 700, oprawny, oprac. przez X. J. Górala 22\$000

Słownik Polsko-Portugalski tom II. str. 800, oprawny oprac. przez X. J. Górala 25\$000

Gramatyka języka portugalskiego str. 240 oprawna, oprac. X. J. Góral 6\$000

Klucz do ćwiczeń i zadań gramatki języka portugalskiego oprac. X. J. Góral 1\$500

Rozmówki polsko-portugalskie oprac. X. J. Góral 3\$000

Katechizm Religijny Katolickiej wjd. II. przełt. X. J. Góral cena 1\$500 i 1\$700, oprawne 2\$000

Nadto »Oświata« posiada książki z zakresu najnowszej literatury polskiej, podręczniki szkolne, zawodowe, książki gospodarcze i t. p.

ELIXIR 914

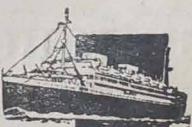
Żywność, zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie pryszczek, egzam, wrzodów, swędzenia, ran, jatrzych i t. p. 3) Zniknięcie zapalenia. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nadomagań spowodowanych przez syfilis. 5) Złotądek i książki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych nale syfilistycznym.

L'EKARZ - DENTYSTA
OSKAR OTTO,

dypłowany na Fakultecie w Ribeirão Preto, São Paulo, mający 9-cio letnią praktykę zawodową w Rio de Janeiro, S. Paulo i Paraná, otworzył **Klinicę chirurgiczno-dentystyczną** przy ulicy **Trajana Reis 505**. Przyjmuje od 8-11 i od 2-6. Na życzenie przyjmuje we wieczór.

RESTAURACJA. Smacne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szarasko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantic. **Rua Oliveira Bello - róg Praça Zacharias - CURITYBA.**

Mala Real Ingleza



DESEADO 15-go Maja do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.
— 0 —
Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Brigade 16 Maja
Arlanca 23 „
H. Patriot 30 „
— 0 —
Z Santos do Europy:
Deseado 15 Maja
Alcantara 20 „
H. Princes 22 „
Murillo 29 „

Sprzedaje się sztyfarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do **Polski**, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunii, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 -
Caixa postal 220 - CURITYBA

ŚLUBNE ZŁOTE PIERSIENKI BARDZO TANIE.
Wyrabia i naprawia biżuterję złotą, srebrną i t. d. oraz zegarki z gwarańcją. Złoto, srebro w ogniu.
Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão do Rio Branco N. 338 -
Kurityba, obok Hotelu Jonscher.

KLINIKA DENTYSTYCZA
Kazimierz Mitczuk
Chirurg Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kau czukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sóbrodu CURITYBA)

WIELKA LIKWIDACJA
w
CASA INGLESA
Rua 15 de Novembro, 245
Jedwab na suknie i płaszcze, »Draps», »Kahás», materiał welniany na suknie; płaszcze »Draps» i z Kashá dla panien. Swetry, o buwie i skarpetki, pończochy, pończoski oraz wiele innych materiałów, które sprzedajemy po cenach bardzo niskich.

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor - Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy **Syphilis, drogi moczowe, Dżaternja.**
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praca Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praca Senador Correia 4.

Przedsiębiorcy i Kupey ogłaszają się w »Ludzie«

RODOLPHO STROBEL

PRACA CORONEL ENEAS Nr. 119.
Kurityba - Telefon 197.
Wielki Skład: **Wapna, Posadzki, Cegły, Dachówek Francuskich** płaskich i okrągłych, **Cementu, Fur** kamiennych różnej wielkości. Sprawdzam wprost z najlepszych i najtańszych **Fabryk zagranicznych:** Sztaby żelazne dla betonu dla budowli nowoczesnej. **Cement, Oleje, Farby, Pokosty,** oraz wszelkie **Przyrządy dla ustępów, Tafle, rury galwanizowane, Dachówki ogniotrwałe.**

Sklep
Artykułów Spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO - CURITYBA

Farby BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów
„La No LUHM“ - Rua Lafachuelo 161 - CURITYBA

MACEDO & CIA
Posiadają największy skład wszelkiego **MATERJAŁU DO BUDOWLI** którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. - Wykonują plany i kosztorysy. - Udzielają wszelkich informacji.
Rua João Negrão N. 621 - CURITYBA
Telefon 896 - Caixa postal 387

Pijcie Kawę Tosca
NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

Bank Francusko - Włoski
Południowej Ameryki
Ulica 15 de Novembro - Róg 1-ro de Março
Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW
31 Filj w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.
Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Wrocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
Filja: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Co pisze Balbina Włóczykijowa

Po raz pierwszy dopiero w tym nowym roku, odzywam się do Was, kochane czytelniczki »Ludu«. Trochę późno, lecz nie moja w tem wina, bo czekałam z gawędą, aż stary zakończy opis swej ostatniej podróży do Kurityby. Ale Kalasanty obecnie tak jest zajęty polityką, że całemi dniami ino przewraca gazety, a wieczorami to się włóczy po sąsiadach i przy szymaronie rozprawia o tem, co wyczytał.
Ze mną to nawet nie chce teraz wiele gadać. Ja mu ciągle mówię, że od tej polityki to jeszcze dostanie »fiksum-dyrdum«, ale on się tylko śmieje z tego i mówi, że nie mam się wtrącać do chłopskich spraw, jeno swoich babskich pinowac. No i gadają z takim zdaniem!
Żeby to choć rację miał! A'e tak już było od samego początku świata. Dopóki się mężczyznom polityka powodzi, to całą zaszę się sobie przypisują; skoro jednak coś się nie udaje, zaraz wołają na całe gardło, że to kobiety winne. Już nieboszka Ewa w Raju się o tem przekonała, a my, jej biedne córki, niemal codzień tego samego doświadczamy.
Najczęściej bywa tak: dopóki szymaron w kuł, a fuma w paji, no i kaszas w garafonie, to babskie rady idą w ką, ale gdy się to wszystko skończy, wtedy, babo, radź! Tak było naprzykład u mojej kumy Kunegundy. Ponieważ jej stary chiał, ile tylko wzięło, więc Kundzia zawczasu przeprowadziła rozdział majątku i to było jej szczęściem, bo gdyby nie to, pewnieby poszła z torbami. A tak, to jeszcze ma ką spokojny i kawał chleba w garści, i ten stary chlapiąba przy niej.

»Tak, tak! - skarżyła mi się onegdaj kuma Kunegunda, - kiedy mój stary miał jeszcze milce w kieszeni, to nawet dobrego słowa dla mnie nie znalazł. A teraz, gdy już wszystko przepił i przebulił, to nagle przypomniał sobie swoją połowicę. Nazywa mię »kochaną Kundzią« i »drogą żoneczką«, a to dlatego, żeby wyłudzić ode mnie choć z milca jednego na wódkę Niedoczekanie jego! Nie taka ja znowu głupia! A jaki się z niego zrobił łajdak. Do paclerza to mu się kłękają nie chce i narzeka na bóle w krzyżach, ale przy oganiu i z piętnością razy na dzień kłęknie, aby cygarka zapalić. Oj, dziadziśko, żeby go zaraz gęś kopła, lewą nogą naprzód!
Przyznam się szczerze, że więcej się temi żalami ubawiam, niż przejętam, boć, prawdę mówiąc, i między kobietami niemało dziś pijacek. Znam małżeństwa, w których właśnie naopak się dzieje jak u kumy Kunegundy. Wspomnę tylko o jednym wypadku, jaki się zdarzył niedawno temu w pobliżu.
Ojóż pewna leciwa babina, która nigdy nie gardziła kaszasmem ku utraeniu męża i dzieci, tak się z okazji jakiejś festy ululala, że wkońcu legła jak nieżywa. Wszyscy byli święcie przekonani, że stara zapila się na śmierć. Więc naprzód zbili trumnie i złożyli w niej zaprawione alkoholem ciało. Zaczęła się »pusta noc«. Parę bab zanudło jakąś pieśń żalotną. A reszta siadła na ławach i przy świetle kilku świec cykała szymaron, opowiadając sobie półgłosem różne historie o pijakach i pijaczynach.
Tak minęło kilka godzin. Aż

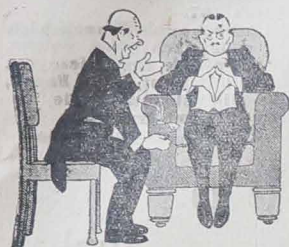
tu nagle, panie dzieciu! młody trup poczyna się ruszać, przedciągać i poziewać, wreszcie siada w trumnie i najwyraźniej żąda... wódkę! Można sobie wyobrazić, jak ten widok przeraził napwół sennyh uczestników »pustej nocy«. Większość ze strachu uciekła.
Pierwszy ochłonął mąż owej niedosłej nieboszki i zakłopotany zapytał się baby, dlaczego znowu powróciła do życia. Kobieta, która pod wpływem alkoholu znajdowała się tylko w przejściowym letargu, połapała się szybko, co się z nią działo i co z nią wyrabiano, zachichotała złośliwie i odparła chyttrze: »Musiałam wrócić, bo mię Pan Bóg w niebie nie chciał, a djabli przede mną piekło zamknęli!« Chłopiśko zrobiło dobrą minę do złej gry i, westchnawszy głęboko, powiedział tylko: »Wcale się nie dziwię, że cię nawet do piekła wpuścić nie chcieli; kłoby tam takiej pijaczki pragnął!«
No i skończyło się na tem, że baba »zmarłychwstała« i nadal pociąga kaszas z większym jeszcze apetytem niż przed »wycieczką do nieba i piekła«. A wiarę się garnie do nowej »prorokini«, bo każdemu wróży, co o nim usłyszała na tamtych święcie. Zaufanym zdradziła nawet, że »niedługo w Paraná będzie wielka wojna i nie zostanie kamień na kamieniu, jeno wszystko się obróci w perzynę«. I ludziska wierzył! Nie darmo mówi przysłowie, że głupich nie sieją, bo sami się rodzą...
I co Wy na to, kochane czytelniczki »Ludu«? Zapewne pokiwacie głowami nad tem wszystkim, a niejedna może nawet z niedowierzaniem? Oj, jest też

nad ozem kiwać głową, jeśli niewiasty polskie z naszej inteligencji kurytybskiej, jak mi z oburzeniem opowiadał Kalasanty po powrocie z Kurityby, - nie wstydzą się chodzić po kawiarniach i restauracjach i, założywszy nogę na nogę, ku uciesze obserwujących ich gości, spijają różne trunki alkoholowe i to często z grosze... ludu polskiego. Fe, moje damulki kurytybskie, przestaniecie się tak bawić, bo w ten sposób tylko hańbę przyniosiecie drogiej Ojczyźnie!
Chyba starczy na dzisiaj? Zresztą muszę przerwać, bo to już po północy, a strasznie mi się spać chce. Więc życzę! Wam dobrej nocy i przyjemnych marzeń. Niech Was Anioł Stróż strzeże we dnie i w nocy!
Wszystkie czytelniczki »Ludu« pozdrawia serdecznie wierna i szczerza przyjaciółka
Balbina Włóczykijowa.

Sekoiarstwo w Ameryce
Urzędowa statystyka religij podaje nie mniej niż 90 różnych wyznań. W tej »powodzi wyznań« ogromnie uderzającą jest fisionomia protestantyzmu. Większe odłamy protestanckie zawierają w swem łonie bardzo wiele drobnych sekt. Statystyka ustala ich w liczbie 215. Istnieją tu 23 »wyznań«, które liczą poniżej 500 członków; najmniejsze z tych »wyznań« liczy zaledwie 25... wyznawców.
Warto podać zestawienie większych ugrupowań protestanckich w Stanach Zjednoczonych; melodyści (19 różnych odłamów) 10,270,000 wyznawców; baptyści (18 odłamów) 8,440,000 wyznawców, luteranie (22 odłamy) 5,258,000 wyznawców; presbiterianie (9 odłamów) 5,258,000 wyznawców i wreszcie tak zwani Unitarianowie Chrystusa 1,377,000 wyznawców.
Inne wyznania protestanckie nie osiągają miliona członków.
Jest bodaj rzeczą pewną, że wyznania protestanckie rozdrobniły się na dalsze odłamy, ponieważ żadne z nich nie ma solidnego fundamentu. Jedną jest tylko prawdziwa nauka chrześcijańska, mianowicie ta, którą głosi Kościół Katolicki.
Już sam fakt, że wśród członków różnych wyznań protestanckich niema porozumienia - jeden wierzy w jedno, drugi w drugie - jest dowodem, że są w błędzie.
Choć kraj ten uważany jest za protestancki, jednak mamy tam ponad 22 miliony katolików. Taką liczbą w tym kraju protestanckim

nie może poszczycić się żadna sekta protestancka.
Chrystus nie ustanowił wielu, ale tylko jeden Kościół, a który to jest, to chyba przynajmniej nie owarciło, to w duchu nawet niedowiarak. Inne wyznania powstają, rozbiłają się i giną, a pozostaje jeden prawdziwy Chrystusowy Kościół Katolicki.
NOWY JEZYK MIĘDZYNA-DOWY
Okolo 50 profesorów, pisarzy i polityków w angielskich podpisalo manifest; zaleszczajcy wprowadzenie nowego jezyka międzynarodowego, który nazywają »Anglo-Basico«.
Nowy ten jezyk nie jest sztuczny lecz wywodzi się bezpośrednio z jezyka angielskiego, którym mówi 400 milionów ludzi.
Wynalazca jezyka »anglo-basico« jest profesor uniwersytetu w Cambridge, Ogden, który już od 10-ciu lat z całym sztabem swoich współpracowników, pracował nad tym problemem. Chodziło poprostu o uproszczenie angielszczyzny do najdalszych granic.
W poloznem użyciu jezyk angielski rozprowadza 6 tysiącami słów. Prof. Ogden dokazał tego, że liczbę koniecznych słów zredukował do 850.
Nowego jezyka można pono nauczyć się w ciągu jednego miesiaca.
W szkole.
- Co się wydarzyło w roku 1488?
- pyta nauczyciel małego Janka.
- Urodził się Luter.
- Dobrze. A co się wydarzyło w roku 1487?
- Dłuższa pauza. Wreszcie pada odpowiedź:
- Luter ukończył cztery lata.

Jeżeli...



Pan domu nudzi cię... a muzyka i śpiew denerwują cię...



by Twoja powódzenie nie mogło się pogorszyć... a przyjdiesz z okropnym bólem głowy do domu to w tej chwili musisz koniecznie zażyć niezawodne lekarstwo

Cafiaspirina

AŻEBY ODŻYĆ I NABRAĆ NOWYCH SIŁ.



CAFIASPIRINA nie jest szkodliwym lekarstwem. Usuwa NATYCHMIAST MIGRENE, NEWRALGJĘ, REUMATYZM, BÓLE ZĘBÓW I USZU, opławy miesięczne, zaziębienie i t. d.

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miodowe, cytrynowe, ananasowe, truskawki, bananowe, miedziane i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultoryj: Nad Pharmacia „Brasile”. Praca Triadentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szej i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

Panie i Panienki!

Krem Piękności ANTISARDINA

leczy bezwzględnie zupełnie: piegi, pryszcze, plamy i inne wady skórne. Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu. Do sprzedania we wszystkich aptekach.

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná — Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463 Tel 989.

Kuchnia pierwszorzędną. Urządzenia wspaniałe w modym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Baczność!

Wszystko pocenach znionych. Książki do nabożenstwa — wielki wybór. Co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP. Rua Barão do Serro Azul 66-72 CURITYBA — Paraná

Pierwszorzędny Skład Polski Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS. Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi cych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Należąca kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów. Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. Władysław Józef Brzeziński.

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEDNOLITA TRZECIA KLASA. KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamała“ z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI. Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321 Paraná

PALENIE I MIELENIE SŁYNNEJ Kawy Tigre. Kawa ta jest palona znakomicie według najnowszego systemu. AVENIDA SIMÃO BOLIVAR N. 415 (Dawniej Assunguy) Telefon 5-1-1 — CURITYBA. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

Pierwszorzędny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH STANISŁAWA POPIELA. Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA. Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci za nie dobrze.

Potęga prasy japońskiej

Prasa japońska jest potęgą. Rozporządza olbrzymimi kapitałami i armią sprawnych reporterów. Przem większość dzienników prowadzi politykę „na własną rękę“, nie licząc się z nakazami stronnictw politycznych.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy kraju kwitnącej wiśni posiadają zalety, którychby im mogli pozazdrościć bracia Europejczycy. Potrafili naprzykład stworzyć potężną prasę, niezależną i wyjątkowo obiektywną. Przem brukowe japońskie tem się różnią od europejskich i amerykańskich, że słyszą melode „fair play“. Japońskie dzienniki cechuje szlachetny ton polemiki i powściągliwość w drukowaniu sensacyjnych wiadomości, które naprzykład w Stanach Zjednoczonych stanowią podstawową potrawę w codziennym „menu“. Potenci prasy japońskiej traktują się wzajemnie z kurtuazją, a jeżeli chcą sobie powiedzieć coś „do słuchu“, to czynią to w sposób wytworny i przeplatają impertynencje komplementami. Jeżeli częściej się wzajemnie trucią, to podają ją w cukrze i na jedwabnym papierze.

Każdy szanujący się Japończyk czytuje przynajmniej dwa dzienniki dziennie. Interesuje się żywo problemami współczesnymi, chce wiedzieć co się dzieje w kraju i zagranicą.

Dwa wielkie koncerty „Asahi“ posiadają wspaniałe redakcje, zatrudniające około czterech tysięcy pracowników. Drukarnie zaopatrzone są w trzydzieści sześć maszyn rotacyjnych, najnowsze niemieckiego systemu. Redaktorzy i reporterzy rozporządzają kilkunastu samochodami, dwudziestu samolotami. Jest w redakcji i gołębnik z pięciuset

wytrenowanymi gołębiami pocztowymi, są dwa aparaty fototelegraficzne, dwie specjalne linie telegraficzne łączące Tokio i Osaka. W muzeum i bibliotece redakcyjnej znajdziecie kilka tysięcy tomów, kompletów pism zagranicznych, miesięczników, bawianawet mało znanych efemeryd, jakie w ciągu wielu lat pojawiały się w rozmaitych miastach Europy i Ameryki.

Asahi obejmuje również redakcje tygodników kobiecych, pism dla dzieci, przeglądów sportowych, literackich i teatralnych. Legion korespondentów zagra-

nicznych nadsyła do Asahi artykuły z Azji, Ameryki, Europy, z Anglii, Francji, Rosji i Niemiec. Rok rocznie potężny koncert organizuje popularne konkursy: sportowe i literackie, rozdając nagrody w tysiącach jenów. We wspaniałych salach redakcyjnych odbywają się przez rok cały konferencje, odczyty, przedstawienia teatralne.

Dziennikarz czeski Pospisil opisując Asahi na łamach Narodni Politika, dodaje, że „Asahi“ jest jednym z wielu konserwów japońskich, które świadczą o niebywałym rozkwicie prasy w krajnie skończonych matych ludzi i sentymentalnych „pań Butterfly“.

Pisze artykuły nogami

W Pradze wychodzi specjalna gazeta, która stanowi ciekawy wyjątek w prasie światowej. Jest to „Nasz bóg“, organ inwalidów. Redaktorem naczelnym tej gazety jest człowiek bez rąk, Franciszek Filip. Gazetę wydaje stowarzyszenie fizycznie upośledzonych, które broni interesów ludzi bez rąk, bez nóg, ślepych i wogóle wszystkich tych, którzy wskutek kalektwa nie mogą pracować fizycznie.

Olekawa postacią jest redaktor Filip. Jako młody chłopak dostał się do zakładu dla upośledzonych, założonego przez prof. Bakulę. W zakładzie tym nieszczęśliwie dzieć uczą się różnych rzemiosł. Prof. Bakula utworzył w zakładzie chór, który był znany na całym świecie. O skuteczności metody Bakuli świadczy najlepiej rozwój Filipa. Jako chłopak opanował swe nogi i wykonywał nogami wszystkie prace. Przy pomocy nóg pisze obecnie Filip bardzo biegle na maszynie i w ten sposób zatwiera

swoją korespondencje w sklepie, w którym sam obsługuje klientów.

Kiedy w Pradze założona została organizacja fizycznie upośledzonych, Filip wybił się dzięki swej energii na pierwsze miejsce. Po założeniu pi ma organizacja powołała go na stanowisko współpracownika redakcyjnego. Pisał artykuły, w których opowiadał jak się nauczył posługiwać nogami i jak się uczył rzemiosł. Obecnie wykazał wielki talent dziennikarski, że został redaktorem naczelnym, a w notatce redakcyjnej, donoszącej o objęciu przez niego kierownictwa redakcji, pisze: Dłsiwszy numer wychodzi jako pierwszy z pod moich nóg (bo rąk nie mam), dlatego proszę, aby czytelnicy byli łagodni w krytyce mojej pracy.

W innym miejscu pisze: „Redaktorskie pióro, kierowane moją nogą, poprawi wasze artykuły, pomoże i poradzi.“

Żaden jeszcze redaktor nie zwracał się w ten sposób do czytelników swego pisma.

Najazd wiewiórek

Mieszkańcy Renovo, miasta w Pensylwanji, mieli w roku 1889 nielada niespodziankę, która nabiwała ich strachu. Sprawcami były maleńkie wiewiórki.

Wiewiórek w Ameryce, szczególnie północnej, jest moc wielka; zamieszkuje one lasy północno-wschodnich Stanów Zjednoczonych. Odbywają corocznie dalskie wędrowki ku południu-zachodowi, aż do wschodnich okolic Tennessee, szukając po drodze pożywienia w dziewiczych lasach. Nigdy jednak nie puściły się na wędrowkę w tak nieprawdopodobnie olbrzymiej liczbie, jak w roku 1889; tworzyły one kolumnę ruchomą 100 kilometrów długą a 50 szeroką!

Najazd tej kolumny rzęsy na Renovo odbył się wieczorem; zbita masa szarych, czarnych, płowych, brunatnych stworzeń wkraczała do miasta, zapełniła ulice, place, dziedzińce, ogrody, wtargnęła do mieszkań i spustoszyła co tylko spustoszyć się dało. Mieszkańcy nie wiedzieli co począć; oprzytomniały nuz tępił napastników, ozem kto mógł: kamieniem, polana drzew, kije, szerszelby kładły ich sejnami.

Z okien domów wyrzucano na ulice natrętnych gości łopatom, a jednak armja ich nieznacznie tylko się zmniejszała; oale ostry dni sunęła się przez miasto owa horda nieszytych, ku uciesze handlarzy futer, którzy śledzili za wiewiórkami wchata, miękką kożuszką.

Można sobie wyobrazić, jak wielkie spustoszenie wiewiórki wyrządziły w ogrodach, objadły wszystkie owoce i warzywa; nienasycone, w sklepach pożarły wszystkie zapasy towarów spożywczych, w mieszkaniach ostrzyły ząbki na meblach, obiciach, nie darowały nawet odzieży. Piątego dnia wiewiórki opuściły miasto.

Z przeprowadzą przez rzekę daly sobie radę; rzucaly się śmiało do wody i płynęły używając kity, zamiast żagli i steru; wreszcie przeszedszy 1.600 kilometrów, dosięgły kresu podróży — Tennessee. Owe wędrowki dowodzą instynktu samozachowawczego; zwierzęta ślad ani orał nie umieją, opróżniwszy więc jedną spizniacę, przenoszą się do drugiej, a wracają na stare siedziby wtedy dopiero, kiedy przrzoda złoży tam dla nich nowe zapasy.

NIEZWYKŁY FILOZOF

Do sądu okręgowego w Katowicach przybył, by zasiąść na ławie oskarżonych, górnik, Dominik Kuc z Koszów, ubrany w togę profesorską i kapelusz z szerokiemi rondem. Akt oskarżenia zarzucał Kucowi zniewolenie.

W toku rozprawy oskarżony górnik wyjaśnił, że od dłuższego czasu studjuje filozofję. Pewnego dnia wybrał się do pobliskiego lasu, gdzie spotkał się z 45 letnią zamężną Marią Stadlerową. Chcąc „w celach naukowych“ stwierdzić, jak „sily charakter posiada ta kobieta“, chciał ją „pocałować, lecz Stadlerowa, „nie znająca się na filozofji“ ugryzła go i dlatego odstąpił od dalszych doświadczeń. Dla poparcia swych wyjaśnień, domorosty „filozof“ odczytał są-

dowi kilka ustępów z książek, przyniesionych ze sobą.

W toku powyższych wyjaśnień oskarżonego, osoby znajdujące się w sali rozpraw, śmiały się do łez.

Sąd uwolnił oskarżonego „filozofa“ od winy i kary dla braku dowodów, polecając mu, by zabrał się do innej lektury.

Wesoły kącik

— Zalecam panu spokój bezwzględny. Niech się pan wystrzeżga wrzeszeń — oświadcza lekarz, kończąc badanie pacjenta. — Czem się pan trudni? — Jestem działaczem komunistycznym. — Aha. Niech pan rzuca co tydzień o kilka bomb mniej.